

RELACJA O ABRAHAMIE W GEN. 11, 26—25, 18 W ŚWIETLE HISTORYCZNEJ KRYTYKI

Pentateuch ujmując dzieje religijne ludzkości w cztery zasadnicze epoki, stawia u kolebki każdej z nich męża, który był fundamentem, gdyż na nim opierała się owa epoka. Do takich epokowych osób biblijnych obok Adama, Noego, a później Mojżesza, zaliczyć należy bezsprzecznie Abrahama. Odegrał on w dziejach rozwoju religii objawionej specjalną rolę, stając się na mocy wybraństwa Bożego nie tylko depozytariuszem Bożych objawień, ale nadto ich przekazicielem późniejszemu narodowi wybranemu.

Nie jest celem niniejszego studium badanie zasług Abrahama dla religii objawionej. W uznaniu tych zasług trzy wielkie religie świata: mozaizm, chrześcijaństwo oraz wyznawcy Mahometa opierając się na St. Test., oddają specjalną cześć temu mężowi. Zadaniem naszym jest jedynie rozpatrzenie historycznej wartości tych źródeł biblijnych, które nam kreślą życie i działalność Abrahama.

Głównym źródłem mówiącym nam o Abrahamie jest Gen. 11, 26-25, 18.¹ Ono jest fundamentem, na którym opiera

¹ O Abrahamie wspominają też inne księgi biblijne: jedno z nich mówią o Bogu Abrahamu (Ex. 3, 6; 1 Król. 18, 36; Ps. 47, 10; 2 Kron. 30, 6; Mt. 22, 32), że Abraham był przyjacielem Boga (Iz. 41, 8, 2 Kron. 20, 7; Dn. 3, 35; Jak. 2, 25), że był jego sługą (Ps. 105, 6), że mu wreszcie Bóg poczynił różne obietnice (Ex. 2, 24; Dt. 1, 8; 2 Król. 13, 23). Inne zaś o chwale Abrahama (Syr. 44, 19—23) i o Izraelitach, jako synach Abrahama (Iz. 41, 8; 51, 2 Jer. 33, 26). Wspomina Abrahama Chrystus (Mt. 3, 9; Łk. 19, 9), a jeszcze częściej św. Paweł (Rzym. 4, 9—12; 9, 6—8; Gal. 3, 6). Por. szereg artykułów w paryskim czasopiśmie: *Cahiers Sioniens*; J. Starky, *Abraham et l'histoire* 72 (1951) 17—30; J. Guillet, *Figure de l'Abraham dans l'Ancien Testament* 72 (1951) 31—43; P. Demann, *La Signification d'Abraham dans la Perspective du N. Test.* 72 (1951) 44—67; J. Danielou, *Abraham dans la tradition Chrétienne*, 72 (1951) 68—87; Youakim Moubarac, *Abraham en Islam*, 72 (1951) 104—120. Zob. też A. Clamer *Genèse (La Sainte Bible)* Paris 1953, 71 nn.

się kult Abrahama i opinia o jego wielkości. Co sądzi krytyka o powadze tego źródła?

Przeglądając bibliograficzne studium W. Duffy'ego,² w którym omawia on ważniejsze prace o Abrahamie z ostatniego półtorawiecza, dowiadujemy się, że krytyka w ocenie tego męża jest w swej większości negatywna. Poza garstką uczonych broniących jego historyczności większość krytyków albo uważa go za osobę legendarną, albo też uważa go za postać mityczno-symboliczną, mającą pouczyć o jakichś faktach ogólnych z prehistorii, czy historii narodu izraelskiego.

Zanim przyjdziemy do rozpatrzenia argumentów mających świadczyć za historycznym charakterem relacji Genesis o Abrahamie, najpierw musimy przypatrzeć się dowodom tych krytyków, którzy opis Genesis o Abrahamie uważają za legendę albo za historię symboliczną.

I. Czy Abraham jest postacią legendarną?

Do głównych krytyków, którzy relację Genesis o Abrahamie uważali za zwyczajną legendę, należą przedstawiciele tzw. starej szkoły krytycznej z J. Wellhausenem³ na czele. Szkoła ta pomijając inne kryteria przy ocenie źródeł biblijnych, a opierając się głównie na kryteriach literackich, nie tylko głosiła późne powstanie źródeł, ale też ich częściową czy całkowitą niewiarygodność historyczną. Opis Genesis o Abrahamie miał powstać z trzech źródeł, tzw. J,E,P, z których pierwsze miało być spisane w IX, drugie w VIII, zaś trzecie w V w.⁴ Autorzy tych źródeł żyjący w tysiąc do półtora

² *The tribal - historical theory on the origin of the Hebrew people*, Washington 1944, 121 nn.

³ Zob. *Prolegomena zur Geschichte Israels*, Berlin 1886, 331.

⁴ Z relacji Gen. o Abrahamie do źródła J należą następujące ustępy: 11, 29; 12, 1—4a—20; 13, 7—11a. 12b—18; 15; 16, 1b—2. 4—14; 18; 19, 1—28. 30—38; 21, 1a. 2a. 6b. 25. 28—29. 32a. 33a; 22, 20—24; 25, 1—5. 11a—18; do E 20, 1—18; 21, 6a. 8—21; 1—13; 22, 17; do P. 11, 27 31—32; 12, 4b—5; 13, 6. 11b—12; 16. 1a. 3. 15; 17, 1—27; 21, 1b. 3—4; 23. 1—19; 25, 7—10.

tysiąca lat po czasach Abrahama, nie mogli o nim napisać nic historycznego. Stworzyli oni tylko legendy, by nimi wypełnić pustkę w najstarszej przeszłości izraelskiej.⁵

Szkoła H. Gunkla⁶ nie różni się wiele w swej ocenie opisu Genesis o Abrahamie od szkoły Wellhausena uważając, go dalej za opis legendarny. Twórcą głównym tej legendy wciąż narastającej ma być ludowa wyobraźnia Izraelitów, która w różnych czasach i w różnych miejscach kraju, szczególnie przy sanktuariach, jak to utrzymuje nordycki odłam szkoły Gunkla,⁷ snuła przedzę legendy o nieistniejącym protoplaście Izraelitów. W ten sposób powstałe legendy zostały spisane przez autorów J,E,P.

Nie mamy obecnie zamiaru wchodzić w kwestie literackie Pentateuchu w ogólności, a opisu Genesis w szczególności, gdyż w tej sprawie kiedyindziej zabieraliśmy głos.⁸ Pragniemy jedynie poddać krytycznej ocenie podstawę legendarnej interpretacji relacji Genesis o Abrahamie. Rozpatrzymy więc podwójny problem, najpierw czy ustna tradycja o Abrahamie mogła wiernie przechować sylwetkę Abrahama, a powtóre, czy pewne szczegóły z życia Abrahama nie mogły być już na długo przed Mojżeszem na piśmie utrwalone.

1. Wartość ustnej tradycji jako źródła historycznego nie może być oceniana wyłącznie dzisiejszymi kryteriami. W starożytności bowiem ustna tradycja wiernie przechowywała podawaną treść. A. Deimel⁹ wykazał, iż nazwiska pierwszych królów babilońskich, mimo ich długiego przekazywania ustną tradycją, są historyczne. Ustne opowiadania ludowe o Minosie

⁵ J. De Fraine, *De chronologia Abrahae secundum documenta nuperrime effossa*: VD 26 (1948) 104—109.

⁶ *Die Urgeschichte der Patriarchen*, Göttingen 1911, 132 nn.

⁷ A. Bentzen, *Introduction to the Old Testament*, Copenhagen 1948, 11, 79. Por. Egnell, *Gamla Testament*, t. 1, Stockholm 1945, 1, 218 nn.

⁸ Por. o tym mój art. *Rola tradycji w powstaniu Pięcioksięgu*, RBL 5 (1952) 34—48

⁹ *Die Altbabylonische Königsliste und ihre Bedeutung für die Chronologie*, Rom 1935.

z Krety — jak dziś wiemy — nie są legendarne, ale historyczne. Ustne śpiewy o wojnie trojańskiej i jej ważniejszych bohaterach, które weszły w skład Iliady i Odyssei, mają zdaniem dzisiejszej krytyki wiele materiału historycznego; historyczni są też główni bohaterzy tych pieśni.¹⁰ Podobnie pieśni o *Nibelungach* opiewające czasy Attyli, tj. czasy z przed blisko tysiąca lat, przekazały nam wiele historycznej treści.¹¹ Przy tym porównaniu trzeba pamiętać, iż Iliada, Odyssea, czy pieśni o Nibelungach były poezją i za taką się podawały, zaś ustne opowiadanie o Abrahamie, czy o innych patriarchach izraelskich chciały uchodzić za historię i dlatego z o wiele większą starannością musiano dbać o ich wierne przekazywanie. Przez to ustne przekazywanie mogłyby być jedynie jakieś nieistotne szczegóły dodane. Ludy bowiem Wschodu nie przywiązywały wagi do wierności werbalnej w cytowaniu cudzych słów, czy też oddania wszystkich szczegółów jakiegoś faktu, chodziło im jedynie o istotę rzeczy.

Specjalne okoliczności sprzyjały wierności w przekazaniu historii o Abrahamie drogą tradycji. Objawienie, które otrzymał Abraham od Boga, nadawało mu wielką powagę i religijny charakter. Półkoczownicze zaś życie w Kanaanie z zachowaniem rezerwy wobec Kananejczyków sprzyjało wierności w przechowaniu tych rodzinnych a zarazem religijnych wspomnień o charyzmatycznym przodku. Mieszkanie w *Goszen* w pewnej separacji od Egipcjan musiało również sprzyjać zachowaniu w pamięci potomków Jakuba swego wielkiego protoplasty. Prześladowanie zaś coraz bardziej przybierające na sile ze strony egipskiej reakcji narodowej, jaka zapanowała w Egipcie po wypędzeniu Hyksosów za czasów dynastii XVIII i XIX, musiała z natury rzeczy jeszcze wzmóc czujność nad przechowaniem i strzeżeniem tego wszystkiego, co się tyczyło życia patriarchów w ogólności, zaś Abrahama w szczególności.

¹⁰ Por. P. Heinisch, *Das Buch Genesis*, Bonn 1930, 77; W. F. Albright, *From Stone Age to Christianity*, 2 Baltimore 1946, 40.

¹¹ W. Lotz, *Abraham, Isaak, und Jakob*. *Zeit-Streitfragen* 5 (1910) 5 n.

Przy ocenie historycznej wartości ustnie przekazywanych opowiadań, trzeba mieć na względzie specjalną pamięć ludzi w tym okresie, jak wogóle ludzi zmuszonych okolicznościami do ustnego przekazywania różnych wiadomości z przeszłości. W starożytności recytowali Ateńczycy z pamięci całą Iliadę i Odysseę i to nie tylko zawodowi recytatorzy, ale i zwyczajni Ateńczycy. Arabowie dość często umieli na pamięć cały Koran, według świadectwa zaś św. Hieronima Orygenes umiał całe Pismo św. na pamięć.¹² Religijna księga indyjska *Rig-Veda*, obejmująca około 1028 hymnów, z których każdy ma przeciętnie po 10 wierszy, przez długi czas ustnie była jedynie przekazywana. Po jej spisaniu brahmani jeszcze ze słuchu uczyli się jej na pamięć od swych przodków, którzy ich tej księgi z pamięci uczyli ze względu na zbyt małą ilość manuskryptów.¹³ I dziś beduini arabscy odznaczają się wielką pamięcią, w której wiernie przechowują z pokolenia w pokolenie dzieje swego szczepu. Albright,¹⁴ czy Duffy,¹⁵ cytują liczne przykłady, jak to na wpół koczowniczy beduini arabscy w pamięci przechowują różne drobne szczegóły dotyczące się ich szczepu i jego przeszłości.

Dziś nauka bada i odkrywa różne mnemotechniczne sposoby, które miały dopomóc do wiernego przekazania wiadomości u tych ludów. Niektóre z tych form, jak genealogia, paralelizmy są już odkryte,¹⁶ inne czekają na odkrycie.

Nauka stwierdza dziś, iż na wiadomości przekazane nam ustną tradycją z tego również względu należy patrzeć jako na źródło historyczne, że często byli u owych ludów oficjalni recytatorzy mający za zadanie wiernie głosić tradycję i nieskażoną ją przechować. Znała ich starożytna Persja, znają ich arabskie koczownicze szczepy. E. Jacob istnienie ich przyjmuje

¹² Ep. 98, 8.

¹³ F. M. Müller, *Lectures on the Origin and Growth of Religion*, N. York 1879, 148–151.

¹⁴ Dz. cyt. 42 n.

¹⁵ Dz. cyt. 100 n.

¹⁶ Por. M. Jausse, *Le style oral mnemotechnique*, Paris 1925.

u Izraelitów.¹⁷ Raczej należy przyjąć, iż ojcowie rodzin (por. Ex. 13, 14) byli w Izraelu takimi oficjalnymi stróżami religijnych tradycji. Opierając się na pieśni Lamecha, przytoczonej w Gen. 4, 24, czy cytacie z Lb. 21, 14—15 zaczerpniętym z Księgi pieśni o wojnach Jahwy, należy przyjąć, że pieśń odegrała ważną rolę także w nieskażonym przekazaniu życia i czynów Abrahama.

F. Delitzsch¹⁸ przytacza jeszcze jeden dowód świadczący za historycznością ustnej tradycji, która przekazała nam życie i czyny Abrahama. Ma nim być szczególniejsza Opatrzność Boża nad narodem wybranym. Zdaniem tego uczonego jest faktem niezbitym, że Opatrzność Boża w specjalny sposób opiekowała się Izraelem przez całą jego historię, musiała się też Izraelem zajmować w jego dzieciństwie, w epoce Abrahama, gdyż tej opieki szczególnie potrzebował.

Tym więcej nie można powątpiewać w historyczną wiarygodność przekazanych nam wiadomości o Abrahamie przez ustną tradycję, iż źródła jej były spisane przez różnych autorów, a według krytyków nawet w różnym czasie i różnych środowiskach. Mimo to jednak oddają nam one taką samą sylwetkę Abrahama. Nawet krytycy uważający Abrahama za legendarną postać mogą stwierdzić jedynie drobne rozbieżności w relacji Genesis o Abrahamie. Ta zgodność istotna źródeł J,E,P, przy równoczesnych drobnych różnicach jest również dowodem wiarygodności tradycji o Abrahamie.

2. Czy jednak u podłoża relacji Genezis o Abrahamie nie było obok ustnej tradycji również jakiegoś spisanego dokumentu? Czy nie mógł spisać jakiejś kroniki rodzinnej sam Abraham? Abraham pochodzi z Mezopotamii, gdzie na długo przed kodeksem Hammurabiego znane były zbiory praw, których kodeks Hammurabiego był tylko przeróbką. Ponieważ wszystkie kontrakty według kodeksu Hammurabiego

¹⁷ *La tradition historique en Israel*, Montpellier 1946, 23.

¹⁸ *Kommentar über Genesis*, Leipzig 1872, 48.

winy być na piśmie wykonywane, dlatego pyta słusznie E. König,¹⁹ czemu by Abraham miał należeć do tych nielicznych, którzyby nie umieli pisać. Jest bardzo prawdopodobne, że Abraham nie był analfabetą.

Choćby nawet sam Abraham nie posiadał sztuki pisania, musiał ją zdobyć jego prawnuk, Józef, wielkorządca Egiptu. W kraju tym zwyczajni dozorczy robót musieli posiadać sztukę pisania. Trudno przypuścić więc, by jej nie zdobył wielkorządca Józef, by nie nauczył tej sztuki swych synów, Efraima i Manasses. Czyż w związku z przybyciem całego pokolenia Jakubowego do kraju faraonów nie mógł spisać któryś z synów Józefowych tych religijnych obietnic, jakie raz po raz czynił Bóg Abrahamowi, Izaakowi, Jakubowi (por. Gen. 12, 3; 18, 18; 26, 4; 28, 14; Gen. 49, 8—12)? Faktem jest godnym uwagi, iż te obietnice znane były Izraelitom w ziemi *Goszen* za czasów późniejszych. Jahwe bowiem polecając Mojżeszowi udać się do swych rodaków, tak do niego mówi: „Tak powiesz synom Izraela: Jahwe, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, Bóg Jakuba posłał mnie do was” (Ex. 3, 11; por. 6, 2). Wydaje się nam bardzo prawdopodobna opinia, jaką przed 30 laty wyraził A. Sanda,²⁰ iż już przed epoką Mojżesza mogła być częściowo spisana działalność i życie Abrahama, oraz innych patriarchów.

Co ważniejsze obecna relacja Genesis o Abrahamie badana przez krytyków literackich posiada słynny rozdział XIV opisujący zwycięstwo Abrahama nad 4 królami Wschodu. Ma on pewne właściwości, które nie pozwalają zamknąć go w wyróżnionych przez krytykę źródłach J,E,P, opisujących życie Abrahama. To też dziś przeważa zdanie, iż ze względu na archaiczną szatę trzeba go postawić poza tymi dokumentami. Zdaniem P. Heinischa²¹ byłby to dokument archiwalny o Abrahamie, sporządzony w języku akkadyjskim przez sekre-

¹⁹ *Geschichte der alttestamentlichen Religion*, Gütersloh 1924, 5.

²⁰ *Moses und der Pentateuch*, *Alt. Abh.* 9 (1924), 101—130; 335—346.
Das Buch Genesis, Bonn 1930, 215 nn.

tarza króla *Salemu*, Melchizedecha. Po zdobyciu twierdzy *Jebus*, za Dawida, znaleziono ów dokument i po przetłumaczeniu na język hebrajski dołączono do istniejących wówczas opisów życia Abrahama. Abstrahując od zbyt subiektywnych przypuszczeń twórcy tego tłumaczenia, nie można zaprzeczyć jednak, iż istotnie ów rozdział w obecnej formie czyni wrażenie bardzo starego dokumentu. Aż w 5 wierszach tego rozdziału, a mianowicie w wierszach 2, 3, 7, 8 i 17 mamy objaśnienia różnych miejscowości kananejskich, których pierwotna nazwa, jaką miał oryginał omawianego rozdziału, była nieznana, gdy ów dokument po przeróbce włączano do Pięcioksięgu. I tak w wierszu 2 i 8 mamy zaznaczone, iż miasto *Bela* jest identyczne ze starożytną *Segor*. Wspomniana w wierszach 2, 8 i 10 równina *Siddym* jest równoznaczna z Morzem Słonym. *En Miszpat* zaś w wierszu 7 jest zidentyfikowany z Kadesz. Na koniec wzmiankowana w wierszach 5 i 17 równina *Szawe* (*h*) przez glosę jest znów utożsamiona z równiną Królewską wspomnianą w 2 Król. 18, 18.

Są tylko dwie możliwości wyjaśnienia tych gloss: albo ktoś aby otoczyć Abrahama aureolą dzielnego wojownika w czasie niewoli babilońskiej zmyślił cały XIV rozdział, ubierając go w szatę archaistyczną dla nadania mu cech prawdopodobieństwa; albo istotnie owa patyna starożytna jest jego dowodem starożytności. Pierwszą możliwość należy wykluczyć, gdyż w dokumencie, na którym opiera się rozdział XIV istniał cały szereg miejscowości, których autor nie zaopatrzył w objaśnienia. Widocznie nie wszystkie stare nazwy znalezione w dokumencie umiał zidentyfikować, więc niezidentyfikowane zostały przepisane bez glos. Nie podaje np. położenia wspomnianego w wierszu 5: *Ham* ani *El Pa'ran*, które jedynie oznacza odległością od pustyni (w. 6). Również *Hasson-Tamar* (w. 7), czy *Hobah* (w. 15) były nieznane. *Hasson-Tamar* zidentyfikuje dopiero autor 2 Kron. 20, 2 z miejscowością *Tamar*. Miejscowość zaś *Hobah* została wyjaśniona przez redaktora XIV rozdziału Genesis jedynie ogólnie, a mianowicie oddaleniem od Damaszku.

Innym argumentem na starożytność tego opisu są wspomniane w nim takie ludy mieszkające w Zajordanii, które w czasach późniejszych zupełnie zaginęły. Jedne z nich, jak mieszkający w *Basan*, Refaim (w. V) zostali wyniszczeni później przez Amorytów (por. Dt. 1, 4; 3, 11); drudzy, jak Horyci, byli później wytępieni przez Edomitów (Dt. 2, 12, 22); a jeszcze inni, jak Zuzowie mieszkający w *Ham* tj. w dzisiejszym *Adżlun*, czy Emowie mieszkający na równinie *Kirjataim* tj. w dzisiejszym *Kerak*, których wytępilli później Moabici (Dt. 2, 10, 20).

Również za starożytnością tego rozdziału przemawia opis wyprawy królów wschodnich przeciw takim miastom kananejskim, które w późniejszym czasie nie istniały, a których królowie noszą nazwy, jakie były w użyciu przez zachodnich Semitów (por. w. 2). Ponadto za jego historycznością i starożytnością świadczy sam wstęp do tego rozdziału (w. 1), gdzie sposobem kronikarskim są podane nazwy 4 królów Wschodu wyruszających na ekspedycję przeciw miastom kananejskim. Choć uczeni różnią się w szczegółowej identyfikacji biblijnych nazw królów i krajów, którymi rządzą, to jednak znakomicie odpowiadają one połowie XIX w., w którym chcą umiejscowić niektórzy²² omawiany epizod, czy też przełomowi XVIII i XVII w., kiedy to znów inni współcześni krytycy dopatrzyć się pragną życia patriarchy Abrahama.²³ Późniejszy autor nie mógłby dać tym królom tak właściwych epoce Abrahama imion.

Szczególniej godne jest podkreślenia to, iż w tego rodzaju wymyślonym opisie przewodnikiem całej ekspedycji winien być *Amrafel*, którego wielu, począwszy od prelekcji E. Schradera²⁴ w Pruskiej Akademii w 1886 r. utożsamia z Hammurabim, znanym kodyfikatorem i najwybitniejszym władcą babilońskim, nie zaś jakiś Elamita *Kedorlaomer*, władca tak mało znany, jak mało były znane wpływy Elamitów na

²² J. de Fraine, art. cyt. 106.

²³ R. de Vaux, *Les patriarches hébreux et les découvertes modernes*. RB. 53 (1946) 321–348.

²⁴ Cyt. według J. de Fraine, dz. cyt. 101.

Kanaan. Trzeba było dopiero tekstów z Mari odnalezionych w 1935 r. aby dowiedzieć się, że Elam w epoce Hammurabiego wysłało silny kontyngent wojska do *Subartu* do górnej Mezopotamii. Nieco wcześniej Elamita *Kudur-Mabuk* panował w Babilonie i osadzał dwóch swych synów w Larsa na królewskim tronie. Tytułuje się on ojcem *Amurru*, tj. Zachodu. Jeszcze wcześniej napad Elamu z ludami Zachodu spowodował upadek III dynastii w Ur.²⁵ Widać więc z tego, iż autor rozdz. XIV był dobrze obznajomiony z tymi szczegółami Wschodu współczesnego Abrahamowi.

Jeszcze jeden szczegół w rozdz. XIV wskazuje, iż musiał on powstać w epoce przedmojżeszowej, a mianowicie opis pobłogosławienia Abrahama przez kananejskiego króla i kapłana z *Salem*. W czasach późniejszych, gdy Izraelitów ożywiła niechęć do Kananejczyków, ustęp taki nie mógłby być ani wymyślony, ani tym więcej włączony do Pięcioksięgu.

Jeszcze i to można dodać, iż wielka ilość szczegółów nagromadzona w tym rozdziale, wyróżnia go od innych wchodzących w relację o Abrahamie i może świadczyć za wczesnym ich spisaniem. Przekazywanie wiadomości ustnie z natury rzeczy ogranicza się do rzeczy istotnych, ogólnych, a pomija mniej ważne szczegóły, by nimi niepotrzebnie pamięci nie obciążać.

Innym dowodem starożytności tego dokumentu jest niezwykła konstrukcja niektórych zdań i słownictwo, które mają dowodzić, iż dzisiejsza forma jest tłumaczeniem z tekstu akkadyjskiego.²⁶ Szczególniej podnoszona jest niespotykana w późniejszej hebrajszczyźnie konstrukcja w dwóch pierwszych zdaniach: w pierwszym zdaniu mamy podmiot w stanie zależnym, do którego przynależą aż 4 określenia rzeczownikowe; w drugim zdaniu mamy orzeczenie do owego podmiotu. Ana-

²⁵ Zob. de Vaux, art. cyt. RB 55 (1948) 336.

²⁶ Zob. J. Mainhold, *I Mosee*: ZAW Beih. 22 (1911); J. H. Kroll, *Genesis Veerten, een exegetisch - historische Studie*, Hilversum 1937; P. Heinisch, *Das Buch Genesis*, Bonn 1930, 216.

logiczne ostrości stylu znajdują się w klinowych tekstach z Boghazkoi. Wiersz 14 na określenie wojowników używa bardzo starego słowa „*hanikim*”, które jest shebraizowanym wyrażeniem akkadyjskim „*ha-naku-u*”. Taki wyraz znajdujemy na tabliczkach w Ta’anak.²⁷ Przemawia też za starożytnością tego wyrażenia objaśnienie go przez kogoś późniejszego, który zaopatrzył go glossą (*jelidê bethô*), tj. zrodzeni w domu jego.

Próbowano podważyć wiarygodność tego dokumentu różnymi zarzutami, które miały dowodzić późniejszej jego kompozycji. Przede wszystkim podawano w wątpliwość, że aż 4 królów Wschodu wyruszało przeciw 5 słabym księżętom kananejskim. Ponadto zaprzeczano możliwości, by Abraham mógł zadać cios 4 owym królom przy pomocy 318 mężów. Jednakże te zarzuty należycie rozważone nie mogą podważyć historyczności naszego dokumentu.

Najpierw tekst omawianego dokumentu wcale nie twierdzi, by wszystkie siły wojskowe owych 4 królów Wschodu miały być użyte przeciw 5 miastom kananejskim. Określona droga, jaką szło wojsko owych 4 królów każe przypuszczać, iż ekspedycja owa miała na celu zabezpieczenie tzw. drogi królewskiej, zwanej później drogą Trajana, która szła poprzez Zajordanię, łącząc Mezopotamię z Arabią. Nic tedy dziwnego, iż jej patronują 4 królowie Wschodu. Po wtóre tekst dokumentu nie mówi nic o liczbie tego wojska, jakie prowadzili owi królowie Wschodu. Wiemy z tekstów egipskich, iż liczba ówczesnych wojsk nie była zbyt wysoka. Zdobywca świata, jakim był faraon Tutmosis III, chełpi się w rocznikach, iż w bitwie pod Megiddo w roku 1479 wziął do niewoli 340 jeńców, a zamordował 83 nieprzyjaciół.²⁸

Nie powiedziano w dokumencie, iż Abraham pokonał główne wojska 4 królów. Można całkiem dobrze go zrozumieć, iż jedynie dosięgnął w nocy koło Damaszku jakiś oddział eksportujący uprowadzonych jeńców z Kanaanu. Zresztą uwaga

²⁷ Por. De Vaux, art. cyt. RB 53 (1948) 330

²⁸ Por. P. Heinisch, *Geschichte des A. Test*, Bonn 1950 54n.

dokumentu, iż napadu tego dokonał Abraham nocą, kiedy nieprzyjaciel się go nie spodziewał, czyni zupełnie wiarogodne owo zwycięstwo.

Można tedy przyjąć, iż rozdział XIV Genesis jest dokumentem bardzo starym, sięgającym czasów patriarchalnych.

Relacja zatem księgi Genesis o Abrahamie opiera się nie tylko na samym ustnym podaniu, które inaczej winno się oceniać, niż to ma miejsce z oceną wiadomości przekazywanych przez dzisiejsze ustne podanie, ale również na jakichś dokumentach pisanych, z których jeden jest nam bliżej, znany obecny XIV rozdział księgi Genesis.

II. Czy Abraham jest postacią mityczno-symboliczną?

W przeciwieństwie do tych krytyków, którzy Abrahama uważali za postać legendarną, inni krytycy analizując źródła opisujące nam działalność Abrahama, dopatrywali się w nich tyle historycznego wątku, iż można według niego w Kanaanie określić kult „bożka” Abrahama, którego później uczłowiczono (interpretacja mitologiczna), względnie przedstawić najazd szczepu aramajskiego na Kanaan uosobiony w Abrahamie. Najazd ten jakoby poprzedził analogiczne najazdy późniejszych szczepów aramajskich, które uosabiać mają opisy życia innych patriarchów izraelskich (interpretacja etnograficzna). E. Meyer,²⁹ E. Stucken,³⁰ H. Winckler,³¹ A. Jeremias,³² D. Völter,³³ B. Dus-saud,³⁴ są zwolennikami mitologicznej interpretacji opisu Genesis o Abrahamie, C. Steuernagel,³⁵ H. Guthe,³⁶ Ch. Burney,³⁷

²⁹ *Die Israeliten und ihre Nachbarstämme*, Halle 1906, 264.

³⁰ *Astralmythen der Hebräer, Babylonier und Ägypter*, Leipzig 1907, 11.

³¹ *Geschichte Israels in Einzeldarstellungen*, Leipzig 1900, 22.

³² *Das Alte Testament im Lichte des Orients*, Leipzig 1906, 341.

³³ *Ägypten und Bibel*, Leiden 1907, 15nn.

³⁴ *Les decouvertes de Ras Shamra et l'Ancien Testament*, Paris 1937, 27.

³⁵ *Die Einwanderung der israelitischen Stämme in Kanaan*, Berlin 1901, 28nn.

³⁶ *Geschichte des Volkes Israel*, Tübingen 1914, 5n.

³⁷ *Israels Settlement in Canaan*, London 1918, 84n.

F. Schmidke³⁸ i inni³⁹ są zwolennikami etnologicznej interpretacji. Najpierw przyjrzyjmy się główniejszym argumentom jednej, a następnie drugiej interpretacji.

1. Według E. Meyera głównego reprezentanta mitologicznej interpretacji w Mambre koło Hebronu czczono niegdyś bóstwo noszące imię Abram względnie Adraham, a w pobliskiej pieczarze Makpela była czczona jako bogini małżonka Abrahama, Sara. Izraelici przybywszy do Kanaanu spotkali się z tym kananejskim kultem, który o tyle zmodyfikowali, iż poczęli czcić Abrahama i Sarę nie jako bóstwa kananejskie, ale jako swych protoplastów.

Według Wincklera opis Genesis o Abrahamie wędrującym z Ur poprzez Haran do Kanaanu to opowieść o wędrowce słońca ze wschodu na zachód. Wspomniana zaś w tym opowiadaniu Sara jest opowieścią o księżycu (*Sin*) małżonce, zwanej w babilońskiej mitologii *Szarratu*, co ma odpowiadać biblijnej nazwie Sara.

Dwa główne dowody przytaczają oni na poparcie mitologicznego charakteru postaci Abrahama. Najpierw, że Izraelici w późniejszym czasie otaczali czcią Hebron, gdzie przez jakiś czas przebywał Abraham. Opierając się na starożytnej nazwie Hebronu, *Kirjat-arba* tj. miasto czterech, łączą tę nazwę z przypuszczeniem, iż chodzi tu o cztery bóstwa czczone w Hebronie, wśród których byłby Abraham. Ma wskazywać na to opowieść w Gen. 18 o przybyciu trzech bóstw do Abrahama w gościnę.⁴⁰

Drugim dowodem mającym świadczyć o mityczności postaci Abrahama jest już samo jego imię, które ma oznaczać „ojciec wyniosły”, czy „ojciec wyniosłości”. Ma to imię, ich zdaniem, oznaczać bożka nieba, a liczne, jak gwiazdy potomstwo Abrahama, to nie co innego, jak gwiazdy niebieskie. Najulubieńszym potomkiem Abrahama jest Izaak, który jest

³⁸ *Die Einwanderung Israels in Kanaan*, Breslau 1935, 70n.

³⁹ Zob. W Duffy, dz. cyt. 120

⁴⁰ Dz. cyt. 26.

znów niczym innym jak bożkiem słońca. Na podstawie Gen. 17, 17 i 18, 10 imię Izaak (hebr. *Jishak* jest imperf. od *sahak*: uśmiechnął się) ma oznaczać śmiejącego się bożka słońca, które raz się śmieje do ludzi, to znów ich swym żarem przeraża, stąd rzekoma nazwa Izaaka „*pachad Jishak*” czyli „lęk Izaaka” (Gen. 31, 42, 53).⁴¹ Świeże odkrycia w Ras Szamra, gdzie miano znaleźć w panteonie bóstw tamtejszych imię Terach tj. imię ojca Abrahama, znów ożywiły zapomnianą już interpretację mitologiczną postaci Abrahama.

Uczłowieczyć mieli Izraelici owe rzekome bóstwa, Abrahama i jego rodzinę czczoną w miastach kananejskich, (Izaak w Bersabe, Jakub w Betel, zaś Józef w Sychem), by przez to usprawiedliwić swój podbój ziemi należącej do Kananejczyków.

Nim przystąpimy do szczegółowego rozpatrzenia wartości tej argumentacji, trzeba zauważyć, iż Izraelici mieli uprawnienia do Kanaanu na podstawie zwycięstw odniesionych nad Kananejczykami, które były wypełnieniem Bożych obietnic poczynionych patriarchom, a później powtarzanych Mojżeszowi, Jozuemu, sędziom i pierwszym królom.

Ponadto tego rodzaju interpretacja, zdaniem R. Kittela,⁴² sprzeciwia się historii religii. Nigdzie dotąd nie znaleziono narodu, któryby bóstwa zamieniał w ludzi, choćby nawet w jakichś herosów. Historia zna raczej fakt przeciwny, ubóstwianie ludzi. Dość by tu wspomnieć mit babiloński o Gilgameszu, w którym przodek jego *Utnapisztim*, po ocaleniu z potopu zostaje wzięty z rodziną do nieba i tam zaliczony w poczet bóstw.⁴³

Pierwszy argument mitologicznej interpretacji niczego nie dowodzi, gdyż mimo różnych odkryć w Kanaanie żadnego śladu nie posiadamy, by tam był czczony Abraham, czy też

⁴¹ E. Meyer, *Das Stamm Jakob und Entstehung der Israeliten*: ZAW 6 (1886) 16.

⁴² *Die babylonische Ausgrabungen und die biblische Urgeschichte*, Leipzig 1903, 19.

⁴³ Ks. J. Poplich, *Opowiadania o potopie*, Lwów 1921, 11.

ktoś z jego rodziny jako bóstwo. Nic też nie wiadomo, by w Mambre, Bersabe, Betel, czy Sychem miały być jakieś kananejskie sanktuaria. Starożytna nazwa Hebronu, *Kirjat-arba* tj. miasto czterech, całkiem dobrze może być wyjaśniona, iż miasto to powstało ze złączenia 4 dzielnic. Zresztą, gdyby rzeczywiście Izraelici uczłowieczeniem bóstw kananejskich i zamienieniem na swych protoplastów chcieli usprawiedliwić swe prawa do Kanaanu, to by winni, jak słusznie zauważa J. Chaine,⁴⁴ opowiadania o Abrahamie umiejscowić w tych miastach, które po ich wejściu do Kanaanu odgrywały ważniejszą rolę, jak Gilgal, Silo, Mispa, Gabaon i inne. Tymczasem o tych miastach milczy opis Genesis o Abrahamie.

Jeszcze bardziej bezpodstawnym wydaje się drugi argument mitystów, iż imię Abraham, jak i imiona jego krewnych, to imiona bożków czczonych w Kanaanie. Śmiertelny cios temu twierdzeniu zadała w ostatnich czasach archeologia. Znalaziono bowiem imiona Terachitów biblijnych, jako imiona zwyczajnych ludzi i to nie w Kanaanie, ale w Mezopotamii, czyli tam skąd według opisu Genesis wywędrował Abraham ze swą rodziną. Wśród tych, którzy w Babilonie sporządzali kontrakty widnieją imiona: Abram, Terach, Nachor, Sarug, Aram, Ismael (Bab. *Isma-ilu*), czy Eliezer (*Ili-a-zi-ri*).⁴⁵ Babilońskie jest też imię Saraj czy Sarah (por. Gen. 17, 25), oznaczające księżnę. Podwójna forma tego imienia, jak zresztą podwójna forma Abram i Abraham, jest przedstawiona w Biblii jako symboliczna i zamierzona przez Boga. Imię Sarah jest odmianą formy Saraj z końcówką *aj* charakterystyczną dla języka arabskiego.⁴⁶ Imię natomiast Abram tym się tylko różni od

⁴⁴ *Le livre de la Genese*, Paris 1948, 450

⁴⁵ P. D h o r m e, *Hammurabi - Amrafel*. RB. 5 (1908) 217 nn. Por. de V a u x, *Les Patriarches hebreux et les decouvertes modernes*. RB. 53 (1946) 323. Por. N. S c h n e i d e r, *Patriarchennamen in zeitgenössischen Keilschrifturkunden* Bb. 33 (1952) 516—522.

⁴⁶ Por. H. G r e s s m a n n, *Sage und Geschichte in den Patriarchen-erzählungen*. ZAW 30 (1910) 5; Por. K s. C z. J a k u b i e c, *Z problematyki Genesis*, Warszawa 1947, 29.

imienia Abraham, że raz to imię napisane jest w formie skróconej, drugi raz zaś ze spółgłoską „he”.⁴⁷ Podstawą tedy biblijnej symboliki jest nie różna wewnętrzna treść, ale różna jedynie wymowa obu tych imion.

Na podobieństwie też wymowy, a nie na etymologicznej analizie imienia Abraham opiera się wyjaśnienie Gen. 17, 4, iż imię to oznacza „ojciec mnóstwa”: Oto zawieram z tobą przymierze moje, będziesz ojcem mnóstwa narodów (*ab hamon gojim.*) Nie uwzględnia ta etymologia litery resz, która znajduje się w imieniu Abraham.

Nieco odmienną formą od Abrahama jest biblijne imię Abiram wspomniane w Lb. 16, 1. Imię to ma to samo znaczenie, co Abraham, czy Abram i oznacza w hebrajskim języku: „Mój ojciec jest wyniosły”.⁴⁸

W pismach klinowych występuje imię Abraham w różnych odmianach:⁴⁹ *A-ba-am-ra-ma*, *A-ba-ra-ma*, *A-ba-am-ra-am*. Pierwszy element tych form jest mianownikiem rzeczownika, który brzmi *a-ba*, lub *a-bam* z częstą u Babilończyków mianacją, drugi zaś element *ra-am*, *rama*, czy też *ram* jest formą czasownikową na 3 osobę liczby pojedynczej rodzaju męskiego czynności dokonanej i oznacza kochać. Abraham oznacza tedy „Ojciec kocha”.⁵⁰ W zachodniosemickim języku wypadła ostatnia samogłoska końcowa i zostało Abram. Nie oznacza tedy imię Abraham jakiegoś bożka, ale jest imieniem teoforycznym, gdzie Bóg nazwany jest ojcem miłującym, względnie wzniosłym.

Nie jest też imieniem bożka słońca imię Izaak. Ono również ma charakter teoforyczny. Brzmiało ono w pełnej formie *Jischaq-'el* tj. oby się Bóg uśmiechał, oby łagodnie traktował noszącego to imię. Jest to imię nadane upragnione-

⁴⁷ Por. C. Jakubiec, dz. cyt. 28, uwaga 20.

⁴⁸ M. Noth. *Die israelitischen Personalnamen im Rahmen der gemeinsematischen Namengebung*, Stuttgart 1928, 69

⁴⁹ Por. N. Schneider, art. cyt. 518nn.

⁵⁰ Por. J. Chaine, dz. cyt. 229.

mu synowi Abrahama, nie tylko dlatego, że obietnica jego narodzenia obudziła uśmiech tak u ojca Abrahama, jak i matki Sary, ale była wyznaniem wdzięczności rodziców dla dobroci Boga, który w daniu im w późnej starości upragnionego syna, okazał swą dobroć.

Niczego też o rzekomo boskim charakterze Izaaka nie można dowodzić z Gen. 31, 42, 53, gdzie Jakub mówi o Bogu Abrahama i o Bogu Izaaka, jako o „Lęku Izaaka”, gdyż w tych wierszach, jak wynika z treści paralelizmu, nie chodzi o lęk, jaki wznieca (bożek) Izaak, ale o Boga, którego czcił Abraham, a którego lękał się Izaak. Mamy tu do czynienia z nazwą Boga bardzo archaiczną, jak słusznie zauważa J. Chaine,⁵¹ która sięga najstarszych czasów religijnego życia Izraelitów. Już w Bethel (28, 17) oświadcza Jakub po nocnym widzeniu dziwnej drabiny, iż miejsce, gdzie je miał, jest straszne. Jeszcze u Samuela (I Sam. 15) pogląd na Boga jest bardzo do tego podobny. Dopiero w czasach Ozeasza (2, 21; 22, 11) Bóg jest przedstawiany, jako Bóg miłość budzący, zaś Ekklezjastyk (51, 10) nazywa go ojcem.

Należy tu zwrócić uwagę na człowiecze rysy Abrahama. Zjawienia się Boga, czy też uczta Boga i aniołów u Abrahama, nie mogą być argumentem za mitycznością postaci Abrahama, jak analogiczne opisy w życiu innych bohaterów biblijnych nie można uważać za kryteria ich mityczności.

Zwyczajnym człowiekiem jest ojciec Abrahama, Terach. Dokładniejsze badania tekstów z Ras Szamra okazały, iż nie ma tam mowy o bożku Terachu. Raczej w wyrazie „*terach*”, chodzi o cenę, jaką miał uiszczać narzeczony w chwili swych zaślubin, albo samo ożenienie się, jakie następowało po uiszczeniu przez narzeczonego należnej ceny za narzeczoną.⁵²

Tak tedy argumenty hipotezy o mitycznym charakterze postaci Abrahama są bezpodstawne. Dziś ta hipoteza należy już do historii.

⁵¹ Dz. cyt. 338.

⁵² C. G. Gordon, *Ras Shamra art. Journal of Bibl. Liter.* 57 (1937) 407.

2. Więcej zwolenników ma etnologiczna interpretacja opisu życia biblijnych patriarchów. W oczach krytyków hołdujących tej interpretacji w opisie życia patriarchy Abrahama, jak i w opisach Genesis o życiu innych patriarchów izraelskich trzeba dopatrywać się opisu życia nie indywidualnej osoby, ale historii pewnego szczepu, którego Abraham jest uosobieniem czyli tzw. eponimem. Mielibyśmy za tym w opisie życia Abrahama alegorycznie przedstawioną wędrówkę jakiegoś szczepu na wpół koczowniczego, który przybył do Kanaanu z Mezopotamii i podzielił się później na różne inne szczepy.

Hipoteza ta uważająca patriarchów izraelskich za eponimy zmuszona jest przenieść tłumaczyć inne relacje Genesis o patriarchach. Wyraz ojciec w tych relacjach ma oznaczać grupę silniejszą. Matka oznacza jakiś słabszy szczep, który został złączony ze szczepem silniejszym i na rzecz którego stracił ów słabszy nazwę, względnie ma oznaczać terytorium, na którym rozprzestrzenił się szczep silniejszy. Małżeństwo oznacza zmieszanie się dwóch szczepów, a małżeństwo jakiegoś mężczyzny z kilkoma niewiastami oznaczać ma rozszerzenie się danego szczepu na parę terytoriów. Konkubinat wolnego z niewolnicą ma oznaczać połączenie tych, którzy różnili się między sobą swym pochodzeniem. Zabranie żony oznacza uciemnienie szczepu całego, względnie jego części. Śmierć oznaczać ma wyginięcie szczepu, a narodziny powstanie nowego szczepu. Równorzędne szczepy są uważane według eponimistów za braci.

Na czym opiera się hipoteza eponimicznie ujmująca Abrahama i innych patriarchów izraelskich?

Zwolennicy tej hipotezy wskazują na fakt, że liczne osoby przedstawione w Genesis jako osoby indywidualne, w innych księgach biblijnych są podane jako nazwy ludu, czy kraju. W Gen. 22, 11 (J) wśród synów brata Abrahama, Nachora, są wyliczeni Us i Buz, a u Joba (1, 1) zaznaczone, iż Job był mieszkańcem kraju Us, Treny zaś (4, 11) wspominają, iż Bus jest narodem i krajem. W Gen. 25, 1—4 mamy wyliczonych potomków jakich Abraham miał zrodzić z żony Ketury, którą

pojął po śmierci Sary. Otóż prawdopodobnie wszyscy ci potomkowie są narodami lub szczepami. Przynajmniej eponimami są Madian (Midianici wspomniani w historii Józefa, Gen. 37, 28, Mojżesza, Ex. 2, 15 i niektórych sędziów, Sędz. 6—8), Szeba' (Sabejczycy, mieszkający na półwyspie arabskim i słynni z bogactw, I Król. 10. 1—10), oraz Dedan (Dedanici wspomniani w Iz. 21, 15 i Jer. 49, 8).

Jakub, wnuk Abrahama, przedstawiony w Genesis jako indywidualna osoba w innych księgach jest przedstawiony jako naród (zob. Iz. 41, 8. 14. 21; 42, 24; 43, 1). Jeszcze częściej drugie imię Jakuba, Izrael, nadawane jest w Piśmie św. całemu narodowi. Podobnie ma się rzecz z imionami synów Józefa Efraim czy Manasses. Często nimi nazwane jest u proroków królestwo izraelskie.

Ponadto powołują się na te miejsca Genesis, w których cechy i czyny pewnych osób są przedstawione, jako cechy czy czyny różnych pokoleń. Np. w Gen. 16, 12 syn Abrahama zrodzony z konkubiny Hagar, jest przedstawiony jako dziki nomada, typ pustynnych koczowniczych plemion, mieszkających na południe od Kanaanu. W opowiadaniu zaś Genesis o rywalizacji dwóch braci, Jakuba i Ezawa wnuków Abrahama, mamy rzekomo symbol przyszłych walk Izraelitów z Edomitami.

Wreszcie powołują się na miejsca w Genesis, gdzie mamy podaną etymologię imion ujętą już to sarkastycznie, jak to ma miejsce w Gen. 25, 29—34, gdzie opowiadaniem o misie soczewicy, na którą chytrze rzucił się Ezaw, jest wyjaśniona nazwa Edomitów; już to satyrycznie, jak to ma miejsce z wyjaśnieniem nazwy Moab, czy Ammon, których Gen. 19, 30—38 przedstawia jako kazirodcze potomstwo bratanka Abrahama Lota.

Utrzymują tedy, że w Genesis ujętej sztucznie w 10 *toledot* tj. genealogii mających wyjaśnić w formie opowiadania o pewnych osobach dzieje nie tylko ludzkości, ale i jej poszczególnych narodów, czy nawet szczepów, mamy tę samą symbolikę osób, jaką stosowali Grecy wywodzący Hellenów od Hellena, Jończyków od Jona, Eolczyków zaś od Eola, czy jaką mamy

także u innych narodów, np. Słowian, wywodzących Lechitów (Polaków) od Lecha, Czechów od Czecha, zaś Rusów od Rusa.

Według nauk historyczno-socjalnych narody powstają z połączenia się szczepów nie zaś z jednej rodziny, jakby to było z narodem izraelskim, amonickim, edomickim, moabskim, itp. gdybyśmy Abrahama uważali za indywidualną jednostkę.

Co sądzić o tego rodzaju argumentacji? Bez wątpienia przyznać jej trzeba wiele słuszności, ale też ocenić jako mocno przesadzoną.

Tradycja ustna bez wątpienia wywarła silny wpływ na ujęcie zewnętrzne faktów historycznych z życia patriarchów w Genesis, jak wywarły ustne źródła na opisy Herodota o Babilończykach, czy Egipcjanach. Skonfrontowane dziś te opisy Herodota z tym, co piszą tabliczki klinowe, czy hieroglify egipskie, wskazują na potężny wpływ ustnej tradycji na szatę zewnętrzną ujęcia danych faktów. Natchnienie nie zmieniło natury dzieł powstałych na podłożu tradycji, dało im tylko rękojmię bezbłędności w korzystaniu z nich. Obrazowy język tradycji ujmujący pokrewieństwa różnych szczepów przybyłych do Kanaanu i osiadłych w jego sąsiedztwie w rodzinne genealogie, bez wątpienia był też językiem autorów opisów Genesis o życiu patriarchów. Dlatego byłoby niewłaściwe brać wszystkie osoby wspomniane w tych opisach, jako osoby indywidualne. Wiele z nich to eponimy narodów.

Z drugiej jednak strony nie można tej interpretacji eponimicznej zbyt generalizować. Nie ma szczepu, któryby się nazywał Laban, Rebeka, Izaak, Lia, Rachel, czy też Abraham. Imiona te nie mogą uchodzić za eponimy. Przesadne jest twierdzenie, iż Jakub nie istniał jako indywidualum jedynie z tego powodu, iż później tym imieniem oznaczony jest cały naród. Słusznie zauważa J. Chaine,⁵³ iż często się i dziś zdarza, że jakiś potężny i słynny szejik daje nazwę jakiemuś plemieniu. Bez wątpienia pewne fakty z życia pokoleń mogły-

⁵³ Dz. cyt. 453.

by być przez tradycje przedstawione jako fakty dokonane przez jednostki, które zostają w jakiejś relacji z tymi pokoleniami. Nie jest też wykluczone, że niejeden szczegół z życia plemion mógł mieć rzeczywiście miejsce w życiu poszczególnych patriarchów. Ismael mógł być dzikim nomadą, jak dzikimi nomadami byli Izmaelici. Jakub mógł rzeczywiście być w sprzeczce z Ezawem, jak to później miało często miejsce między Izraelitami a Edomitami. Życie bowiem przodków mogło być częściowo podobne do życia potomków. Ponadto osoby indywidualne z perspektywy swego potomstwa mogły być przy zachowaniu swych cech indywidualnych częściowo idealizowane przez ustne opowiadania. Jednakowoż byłoby zbyt dużym upraszczaniem problemu, gdyby się chciało na podstawie różnych genealogii znajdujących się w Genesis wyliczających sucho i schematycznie same nazwy, czy też na podstawie pewnych ludowych etymologii zasadzających się często tylko na podobieństwo zewnętrzne, tłumaczyć również w sposób przenośny żywe, pełne konkretnych szczegółów opisy Genesis o Abrahamie, czy innych izraelskich patriarchach. Przecież w wypadku eponimicznego ujęcia całej Genesis i jej opisu życia patriarchów, jeden patriarcha winien być podobny do drugiego, jak podobne są jedne szczepy do drugich. A ponieważ Abraham według opisu Genesis jest osobą żywą, wielkoduszną, pełną dramatycznych przeżyć, których punktem kulminacyjnym była gotowość złożenia w ofierze Izaaka na rozkaz Boży. Dlatego absolutnie nie może być uważany na osobistość fikcyjną, stworzoną jedynie dla przedstawienia pewnej idei.

Inne księgi biblijne nie upoważniają nas do interpretowania Abrahama, jako symbolu jakiegoś narodu. We wszystkich księgach biblijnych, poza Mich. 7, 20, gdzie Abraham jest wspomniany w paraleli z Jakubem na oznaczenie narodu izraelskiego, Abraham jest pojmowany jako konkretna, a nie abstrakcyjna osoba. Szczególniej w tym względzie godne są uwagi teksty wypowiedziane przez Chrystusa (Łk. 19, 9,) czy też św. Pawła (Gal. 3, 6).

Ale wobec tego jak wyjaśnić zarzut podnoszony przez zwolenników etnologicznego tłumaczenia Abrahama, a zaczerpnięty z relacji Genesis o Abrahamie i z socjologii, które wydają się być z sobą sprzeczne. Według Gen. 17, 5, gdzie Jahwe tak miał przemówić do Abrahama: „nie będziesz się odtąd zwał Abram, ale Abraham będzie imię twoje, bo ojcem mnóstwa narodów (*gojim*, szczepów) będziesz”. Abraham miał dać początek różnym szczepom, które zeń się rozwinąć miały w ciągu paru set lat, a tymczasem nauka twierdzi, iż na powstanie szczepów, a tym więcej narodów potrzeba bardzo dużo czasu. Czas ten trudno nawet określić, gdyż początki plemion giną w mrokach dalekiej przeszłości.

Nie zamykając oczu na fakt, iż o wiele łatwiej byłoby wyjaśnić w eponimicznym ujęciu Abrahama powstałe zeń narody, czy szczepy, to jednak uważamy, iż da się ów zarzut znacznie osłabić w świetle tego, co nam mówi nauka o powstawaniu pewnych szczepów i po uwzględnieniu tych wszystkich szczegółów biblijnych, które nam mówią o pochodzeniu Izraelitów od Abrahama.

Wprawdzie jest faktem, iż przodków narodów, czy nawet szczepów nie znamy, gdyż na powstanie szczepu, tym więcej narodu, potrzeba bardzo długiego czasu. Nie mniej jednak istnieją i dziś pewne szczepy, a istniały także w przeszłości, które znały swych faktycznych przodków. Zdarza się to dość często wśród koczowniczych Arabów. Autorowie podają na to różne przykłady. Dość by tu wspomnieć za nimi⁵⁴ arabski szczep *Banu Omajja* pochodzący od przodka *Omajja*, czy dwa szczepy *Hasim* i *Machzum*, które wywodzą się od znanego im wspólnego przodka.

A. Sanda⁵⁵ z dawniejszych szczepów wspomina o szczepie Adini, który w 691r. przed Chrystusem wystąpił przeciw assyryjskiemu królowi Sennaherybowi, sprzymierzając się z Babilonią, a 160 lat przedtem, tj. 851 r. Adini syn Dakura jest

⁵⁴ W. Duffy, dz. cyt. 112.

⁵⁵ Dz. cyt. 116.

przedstawiony, jako indywidualny oponent innego króla assyryjskiego, Salmanassara II.

A. Kremer⁵⁶ wspomina, iż szczepy arabskie za pierwszych kalifów bardzo szybko miały powstawać, będąc niezwykle płodne. Wśród przykładów, które cytuje można przytoczyć, iż syn Omajjada Walida I miał aż 60 synów. To też powstanie pewnych szczepów od potomków Abrahama nie może budzić w świetle tych faktów istotnych trudności. Tym więcej, iż relacja Genesis o Abrahamie wcale nie utrzymuje, by Abraham sam miał przyjść do Kanaanu. Charakterystyczna notatka w archaicznym dokumencie, jakim jest XIV rozdz. Genesis wspomina, iż urządza pościg na czele aż 318 wojowników, którzy się urodzili w jego domu (w. 14). Bez względu na to, czy owa liczba jest autentyczną, z notatki owej wynika, iż Abraham miał większą ilość ludzi, należących do jego klanu.

Ponadto Genesis, czy inne księgi biblijne bynajmniej nie uczą, by naród izraelski miał się rozwinąć wyłącznie z potomków wnuka Abrahama, Jakuba - Izraela. Raz po raz księgi biblijne stwierdzają fakt infiltracji różnych obcych elementów. W relacji o pobycie Abrahama w Haran jest zaznaczone, iż on tam „stwarzał dusze”, które następnie zabrał ze sobą do Kanaan. Uczni żydowsy z Majmonidesem na czele utrzymują, iż wyrażenie biblijne o „stwarzaniu” trzeba rozumieć o nawracaniu ich do wiary w prawdziwego Boga (Gen. R. c. 31 do Gen. 12, 3). Gen. 38, 2 wspomina, iż Juda, syn Jakuba, poślubił Kananejkę, która wprowadzić mogła w rodzinę Judy licznych niewolników. Podobnie czyni inny syn Jakuba, żeniąc się z Kananejką (46. 10), czy Józef, żeniąc się z Egipcjanką (41, 45). Mojżesz pojmuje Midianitkę za żonę, podobnie zaś musieli czynić inni Izraelici.

Plemię wywodzące się od Abrahama, którym Genesis zajmuje się szczegółowiej, tj. szczep izraelski, w chwili wejścia do Egiptu miał 70 osób, nie licząc kobiet (por. Gen 46, 26). Jest to liczba wcale nie wygórowana, jeśli się pamięta, iż ta

⁵⁶ *Kulturgeschichte des Orients unter den Kalifen*, Vienna 1877, 115.

liczba obejmuje Jakuba z 12 synami i ich męskimi potomkami. Nie można przeciw niej podnosić żadnych uzasadnionych trudności.

Może jedynie budzić trudność rozrost potomków Abrahama w Egipcie do 600,000 mężów, nie licząc niewiast i dzieci oraz lewitów (por. Ex. 12, 37, i Lb. 11, 21). Najprawdopodobniej liczba ta powstała przez gematrię tj. przez pomieszczenie spółgłosek z liczbami. Beer⁵⁷ przypuszcza, iż jest to transwersja w liczbie słów „*bnj Jśr'l*” (synowie izraelscy). Zsumowana wartość liczbowa tych spółgłosek czyni 603.000, czyli okrągło 600.000. Podobną transwersję mieliśmy w Lb. 1, 46. gdzie mamy powiedziane, iż liczba synów Izraelowych *r'sz kl bnj Jśr'l* por. Lb. 1, 2) wynosiła 603.550. Beer utrzymuje, iż z Egiptu mogło wyjść około 6.000 zdolnych do noszenia broni Izraelitów. Do takiej zaś liczby mogło się rozmnożyć plemię Jakubowe składające się z 70 mężczyzn, a przebywające w Egipcie około 430 lat.

III. Pozabiblijne podstawy historyczności Abrahama.

Przed przeszło 50 laty napisał główny przeciwnik historyczności Abrahama, J. Wellhausen,⁵⁸ iż opis Genesis o Abrahamie, jak i opisy Heksateuchu o innych biblijnych osobach, winno się uznać za historyczne, jeśli to tylko okaże się możliwe, gdyż inne postępowanie byłoby nierozsądne. Już dotychczasowe roztrząsania o różnych próbach interpretowania biblijnej relacji o Abrahamie, okazały możliwość historycznej interpretacji tejże relacji. Obecnie rozważymy wyłącznie to wszystko, co świadczyć może o historycznej wiarogodności biblijnego opisu o Abrahamie.

1. Za historycznością Abrahama przemawia historyczność tła, na którym autor biblijny umieszcza tego patriarchę. Już

⁵⁷ *Exodus*. Tübingen 1939, 69.

⁵⁸ *Die Komposition des Hexateuchs*, Berlin 1899, 34 „...wenn sie nur möglich ist, so wäre es Torheit, ihr eine andere Möglichkeit vorzuziehen”

wspomnieliśmy przy omawianiu starożytności Gen. XIV, iż Abraham nie jest w opisie ekspedycji wojennej 4 historycznych królów,⁵⁹ przeciw 5 historycznym miastom kananejskim⁶⁰ jakimś nienaturalnym intruzem, ale wspomnienie o nim łączy się naturalnie z tą wyprawą. Teraz przyjrzyjmy się, czy rzeczywiście w okresie Abrahama istniały te wszystkie miejscowości, w których patriarcha miał przebywać według relacji Genesis. Legenda bowiem albo mit umieszcza swych bohaterów nie tylko w nieokreślonym czasie, ale też w nieokreślonym miejscu, względnie czasy i miejsca swych bohaterów oznacza niesprawdzalnymi określeniami.

Znane nam jest z wykopalisk miejsce urodzenia Abrahama, Ur Kasdim (Gen. 11, 28. 31; 15. 7. Por. Neh. 9, 7). Kasdim uważane jest przez egzegetów za anachronizm, dodatek do pierwotnej nazwy miasta Ur.⁶¹ Owym Ur jest znane nam z wykopalisk miasto w południowej Mezopotamii,⁶² Mungheir, gdzie intensywne wykopaliska stwierdziły, iż Ur miało żywe stosunki z Haran. Z tych żywych stosunków można słusznie wnosić o częstych wzajemnych imigracjach obu tych miast, które wzmóc się musiały, jeśli idzie o Ur, w XX—XVII w.,

⁵⁹ De Vaux art. cyt. (1948) 332 przypuszcza, iż Amrafelem jest jakiś król północnej Mezopotamii w *Sza-an-char* tj. miejscowości położonej w okolicy *Dz. Sinaar*, którą to nazwę odniesiono później do całej Babilonii. Miał on mieć częste w północnej Mezopotamii imię utworzone z *Amur*, czy *Amar i pi-il* (Amrafel), któreby oznaczało „Ja widziałem twarz bóstwa” względnie „usta bóstwa mówiły”, gdyż *amaru* ma znaczenie *widzieć* we wschodnio-semickim dialekcie, zaś znaczenie *mówić* w zachodnio-semickim. Te dwa składniki imienia *Amur-piil* często występują w imionach babilońskich. Drugi król wspomniany w Genesis, Ariok z Ellesar, byłby to *A-ri-wu-uk* syn *Zimrilime* z Mari, względnie jakiś król hussycki. Tidelalem byłby to jakiś król Medów, czy Cymerów (*Gojim*), względnie jakiś król Azji Mniejszej. Według Dhorme'a (art. cyt. 1927/285) Amrafelem byłby Hammurabi, król Babilonu, Ariok z Ellasar to Rim-Sin z Larsy, zaś Tidelal byłby królem hetyckim Tudchalja. Por. M. Noth, *Arioch-Ariwuk. Vetus Test.* (1951) 136—140.

⁶⁰ O istnieniu miast Pentopolu w czasach Abrahama w okolicy południowego Morza Martwego zob. C. Jakubiec, dz. cyt. 18—19.

⁶¹ P. Heinisch, *Geschichte des Alten Testaments*, Bonn 1950, 60.

⁶² A. Lods, *Israel des origines au milieu du VIII-e siècle*, Paris 1930, 187

kiedy to w Ur po upadku III dynastii około 1940 r. zapanował okres niepewności. To też za wiarygodną należy uznać za L. Wolley'em⁶³ notatkę Gen. 11, 31 (P), iż Terach wraz z Abrahamem, Lotem oraz Sarą przenieśli się z Ur do Haran. Zacięte spory o Ur, miasto księżycy, które kolejno było rządzone przez Isin, Larsę, Assur, Babilon sprawiły być może, iż rodzina Abrahama postanowiła udać się na północ, aby uniknąć tych wstrząsów.

Miasto Haran, w którym Bóg po jakimś czasie ukazał się Abrahamowi (Gen. 12, 1) polecając mu udać się do Kanaanu, znane nam jest dziś z wykopalisk. W jednych tekstach biblijnych zaliczanych przez krytyków do tzw. kodeksu kapłańskiego (P), Haran nosi nazwę *Paddan Aram*, zaś według tekstu Gen. 24, 10 zaliczanego do źródła jahwistycznego, nosi nazwę *Aram Naharaim* (czyli Aram dwu rzek). Paddan jest, zdaje się, nazwą aramajską i oznacza drogę. Byłby to za tym wyraz odpowiadający babilońskiemu słowu „*harranu*” droga. Aram jest późniejszym dodatkiem do obu nazw omawianego miasta Paddan, czy Naharaim. Pod oboma imionami znane było to miasto w starożytności, sięgającej epoki Abrahama.

O Naharaim, jako o miejscowości położonej po obu brzegach Eufratu na najdalszej podówczas granicy Egiptu, wspominają dokumenty egipskie z czasów panowania królów XVIII i XIX dynastii, tj. żyjących w XVI—XIII wieku przed Chrystusem. Dość by tu nadmienić Tutmosisa I (około 1557—1501), który po przekroczeniu Eufratu umieścił tu tablicę pamiątkową; za faraona Ramzesa II (1292—1225) zostało tu zawarte przy mierze z Hetytami.⁶⁴ Również wspominają o Naharaim listy amarneńskie w różnej formie, raz w formie *Nahrimi* (194, 23) to znów w formie *Narima* (140, 32) czy *Nahma* (75, 39). Znamienną jest rzeczą, że korespondencja amarneńska przecho wała nam tę nazwę z końcówką kananejską „m”, a egipskie dokumenty z końcówką aramajską „n”.

⁶³ *Abraham Recent Discoveries*, London 1936, Por. P. D h o r m e, art. cyt. (1927) 379a.

⁶⁴ Por. B r e a s t e d - R a n k e, *Geschichte Ägyptens*, Berlin 1910, 292.

Haran po raz pierwszy jest wspomiane w napisach klinowych pochodzących z XIX w. tzw. tabliczkach kapadockich,⁶⁵ później w świeżo odkrytych tekstach z Mari⁶⁶ i wielu późniejszych dokumentach. Tu nawet jakiś czas była stolica Assyrii po upadku Niniwy, gdyż tu przebywał Assurubalit. Sięgający niepamiętnych czasów kult księżycy w Haran szczególnie ożywił ostatni król neobabiloński Nabonaid (553—538), przez odbudowanie słynnej świątyni ku czci tego bożka.

Do dziś w miejscowości Eski Haran (stare Haran) wśród ludności tamtejszej przechowała się pamięć o pobycie Abrahama. Jest to miejscowość położona parę kilometrów od dawnego Haran.⁶⁷

Również wszystkie miejscowości kananejskie wspomniane w relacji Genesis o Abrahamie istniały rzeczywiście w czasie pobytu tego patriarchy w Kanaan.

Pierwszą stacją patriarchy Abrahama w Kanaanie było Sychem, które już około 2000 r. przed Chrystusem było fortecą. Poczynione w tym mieście wykopaliska dostarczyły szczególnie wiele materiałów z czasów XVIII dynastii egipskiej (1580—1350).⁶⁸

Z Sychem udał się Abraham w okolicę położoną pomiędzy Betel a Haj (Gen. 12, 8). Wykopaliska świadczą o istnieniu tych miast już w środkowej epoce brązu (2100—1600 r.). Haj było kurchanem gruzów (stąd nazwa oznaczająca ruinę) i wionęło śmiercią w okresie Abrahama. Nie zostało zaś dotąd wyjaśnione kiedy i przez kogo zostało zburzone owe miasto zbudowane na wzgórzu, otoczone murami 5—6 m. wysokimi ze wspaniałym sanktuarium i pałacem królewskim. Betel istniało w okolicy dzisiejszego Beitin w XXI wieku, miało słynne sanktuarium zwane „domem Boga”, którą to nazwę przeniesiono później na całe miasto, dotąd nazywane Luz (Zob. Gen. 28,19).⁶⁹

⁶⁵ Zob. F. Schmidke, dz. cyt 15.

⁶⁶ G. Dossin, *Syria* 19 (1938) 115.

⁶⁷ Por. W F Albright, *The Archeology of Palestine and the Bible*, N. York 1932, 133.

⁶⁸ Por. H. Vincent, *Les fouilles de Tell-Ai*. RB 36 (1937) 231—266.

⁶⁹ Zob. H. Haag, *Bibel - Lexikon I*, Luzern 1951, 189a.

Miejszem najdłuższego pobytu Abrahama było Mambre koło Hebronu. Niemieckie wykopaliska w dzisiejszym *Ramet el Khalil* (wysokość przyjaciela) wykazały istnienie także tego miasta w epoce Abrahama.⁷⁰

2. Nie tylko jednak tło geograficzne relacji biblijnej o Abrahamie harmonizuje z współczesnymi wykopaliskami. To samo trzeba powiedzieć o tle historycznym tej relacji.

Najpierw jest pewną rzeczą, iż Ur rządzone przez III dynastię było ogniskiem odrodzonej kultury sumeryjskiej, która stąd promieniowała nie tylko do dolnej, ale sięgała do górnej Mezopotamii, a nawet do Syrii i Kanaanu. Razem z kupcami szedł blask tej kultury do tych krajów, jak świadczą wazy i brązy sumeryjskie znalezione w różnych miejscowościach tych krajów.⁷¹

Gdy następnie wpływ ten osłabili Amorejczycy, których wyparto z Egiptu a nawet częściowo z Kanaanu, Egipcjanie poczęli coraz silniej oddziaływać na Kanaan nie tylko handlowo, politycznie, ale i kulturalnie. Faraon Senusrit III (1837—1789) zdobywa w Kanaanie Sychem (Sekman).⁷² Z różnych tekstów egipskich wspominających o Kanaanie z tego czasu okazuje się polityczne i etnograficzne oblicze tego kraju, bardzo podobne do tego, jakie nam kreśli relacja biblijna o Abrahamie. Każde miasteczko ma swego naczelnika, ustrój oparty jest na pokoleniach.

Nie długo jednak Egipcjanie wywierają wpływ na Kanaan. Wnet ich poczynają wypierać coraz bardziej wzmacniający się Amorejczycy z Mezopotamii, którzy tu potworzyli różne państewka, silnie ze sobą rywalizujące: Mari, Babilon i Larsę. Zewnętrzne warunki sprzyjały tym wpływom, gdyż Egipcjanie zostali oddzieleni od Kanaanu przez osiedlenie się Hyksosów w delcie Nilu. Na owe zaś miasta amorejskie nacierają Hur-

⁷⁰ F. Abel, *Geographie de la Palestina*, Paris 1938, I, 270. Zob. Mader, *Les fouilles allemandes au Ramet el Khalil*. RB 31 (1930) 4—117; 199—225.

⁷¹ De Vaux, art. cyt. 53 (1946) 337. Por. A. Clamer, art. cyt. 210n.

⁷² Zob. Breasted, *Ancient Record of Egypt* I § 680 cyt. wg. de Vaux art. cyt. 53 (1946) 339.

ryci mający swe centra w państwie Mitanni (zachodnia Mezopotamia) i walczący o wpływy w Azji Mniejszej z Hetytami.

Amorejczycy mieli dużo kłopotu z Habiru, którzy są nazwani w korespondencji amarneńskiej w formie ideograficznej *Sa-gaz* (rozbójnicy). Habiru wspomniani są w tekstach klinowych pochodzących z czasów Hammurabiego z III dynastji z Ur, a później w tekstach z Babylonu, Mari, Nuzi. Wspominają też o nich teksty z Ras Szamra, zwąc ich *Apirim*, co się uważa za identyczne z nazwą Hapiru. Ponadto mamy wzmianki o nich w tekstach egipskich, gdzie nazywają się *Apiru*. Na podstawie tych wzmianek o Habiru uczeni uważają ich za ludy wyłaniające się z pustyni syryjskiej, włóczące się w jej pobliżu po sąsiadujących z nią krajach.⁷³ Nie stanowili jeszcze narodu, gdyż trudno sobie wyobrazić naród włóczący się po całym Wschodzie. Z nich dopiero mieli wytworzyć się w późniejszym czasie, według de Vaux,⁷⁴ Aramejczycy, o których pod nazwą *Achlamu* po raz pierwszy wspominają napisy klinowe około 1110 r. za Tegiati — Falasara I.

To najogólniej skreślone tło Kanaanu w okresie Abrahama okazuje się nie tylko uderzająco zgodne z tłem, na jakim nam Genesis szkicuje opowiadanie o Abrahamie i jego pobyt w Egipcie (Por. 12, 10—20), ale też określenie trasy jego wędrówek, pokrywa się z wędrówkami owych nawpółnomadycznych Habiru, czy Apiru. To też wielu uczonych uważa klan Abrahama określonego w Gen. 14, 13 nazwą *Ibri* jako część Habiru.⁷⁵ Fonetycznie jest to możliwe. Przejście od formy *Apir* do formy *Eper* czy *Ipr* jest przejściem normalnym. Jedynie spółgłoska „b” zachodząca w wyrazie „*Ibr*” stanowi pewną trudność z punktu gramatycznego, choć i taka zmiana nie jest bez przykładu. H. H. Rowley⁷⁶ przytacza liczne przykłady. Dość by tu wspomnieć aramajski wyraz „*parzil*”, który

⁷³ Por. E. Dhorme, *La question des Habiri Rev. d'Hist. religions* 118 (1938) 174.

⁷⁴ Art. cyt. 1946) 340.

⁷⁵ Por. de Vaux, art. cyt. (1948) 321—348.

⁷⁶ *Pal. Explorr. Quarterly* (1940) 92 cyt. według de Vaux, art. cyt. RB 55 (1948) 339.

w hebrajskim brzmi „*barzil*” Mógł też wyraz *Apiru*, wywodzący się od *Ipri* stać się analogicznie *Ibri*.

Również rzeczowe podobieństwo tych wyrazów wskazuje na ich genealogiczną zależność od siebie. Nazwy *Ibri* używają księgi bibijne na oznaczenie Izraelitów gdy ich przedstawiają, jako obcych w danym środowisku. Tą nazwą jest określony Abraham w Kanaanie (Gen. 14, 13), Jakub w Egipcie (Gen. 39, 4, 17), Izraelici pokonani przez Filistynów (np. 1 Sam. 4, 6. 9 itp), czy też Izraelici podlegli jako niewolnicy swym ziomkom (Ex. 21, 2). We wszystkich też tekstach pozabiblijnych, w których jest mowa o Habiru, występują oni jako obcy w danym środowisku.

Są wprawdzie różnice między *Habiru*, a *Ibrim* tj. klanem Abrahama, gdyż pierwsi tj. *Habiru* występuje w różnych krajach, w których nie przebywali *Ibrim*’ ale to jedynie może dowodzić, iż *Ibrim* zaliczani byli przynajmniej do tych *Habiru*, którzy byli w Palestynie, czy Egipcie. Heber, 6 poprzednik Abrahama razem ze swymi potomkami stanowi prehistorię izraelskiego narodu (por. Gen. 11, 16).

W świetle tego wiarogodną byłaby wzmianka biblijna o Abrahamie, iż on i jego krewni byli Aramejczykami (por. Deut. 26, 5; Gen. 25, 20). Aramejczycy bowiem to ta część *Habiru*, która wędrowała po pustyni syroarabskiej, a później wchodziła w kontakt z różnymi państwami Mezopotamii. Część tych *Habiru*, do której należał Abraham ze swym klanem, dostawszy się do Kanaanu potworzyła tu różne szczepy, wśród których szczególniejsze miejsce zająć mieli Izraelici. Słusznie tedy przechowywałaby się w tradycji izraelskiej świadomość tego aramejskiego pochodzenia: „mój ojciec był Aramejczykiem” (Deut. 26, 5).

3. Szczególniej silnie za historycznością relacji Genesis o Abrahamie świadczy tło obyczajowo-prawne, które wykazuje wiele stychnych z prawami i zwyczajami, jakie istniały w różnych mezopotamskich państewkach, z którymi w kontakcie byli *Habiru*. Odnalezione teksty prawne czy to Babilończyków, czy Assyryjczyków, czy nawet Hurrytów z Nuzi ujawniły obyczaje panujące w Mezopotamii.

W Gen. 15, 7—21 mamy przedstawiony ryt zawierania przymierza Jahwe z Abrahamem. Jahwe w postaci ognia przechodził między porozcinanymi ofiarami.⁷⁷ W Mari wśród analogicznych rytów zawierano przymierze, które z tego powodu określano terminem „zabijać osiołka”. Ryt ów miał wyrażać, iż tego, który przekroczy przymierze ma spotkać podobny los, jaki spotkał pokrajane zwierzę ofiarne.

Sposób kupowania groty w Makpela od Efrona Hurryty⁷⁸ ma całkowite podobieństwo z analogicznymi kontraktami u Hurrytów w Nuzi. Najpierw rozpoczął Abraham układy słowne z mieszkańcami Hebronu, na końcu zapłacił cenę, jaką zażądał Efron, a później nastąpiła proklamacja dokonanej sprzedaży w bramach miasta. Owa proklamacja poprzedziła redakcję samego pisma i nadała mu cechy publiczności dla uniknięcia późniejszych procesów.

Historyczną jest według dokumentów z Nuzi lamentacja Ahrahama, że z powodu braku dzieci dziedzicem jego majątności musi być urodzony w domu jego niewolnik Eliezer. Dziwić nas mogło, czemu nie zamierzał Abraham uczynić swym spadkobiercą kogoś ze swych licznych krewnych. Dopiero znów teksty z Nuzi okazały, iż istniał obowiązek w tym mieście, aby osoby bezdzietne adoptowały obcego, czy nawet niewolnika, ażeby sobie zabezpieczyć starość i trwałość swej rodziny. Znajduje się w Nuzi kontrakt, w którym niejaki *Tup-kija* adoptuje niewolnika nazwiskiem *Pai-Teszup* i jemu zostawia majątek. W innym dokumencie z tego samego miasta adoptowany traci majątek, gdy adoptującemu urodziło się własne dziecię. W świetle tych zwyczajów zrozumiałe są nam słowa Boże skierowane do Abrahama: „nie ten będzie (tj. Eliezer) dziedzicem twoim, ale syn wnętrzości twoich będzie dziedziczył po tobie” (Gen. 15, 4).

Ponieważ obietnica Boża tycząca się potomstwa nie zaraz została zrealizowana, dlatego Sara oddała Abrahamowi swą

Stąd w języku hebrajskim zawierać przymierze znaczy „*karat berith*” mające dosłowne znaczenie: krajać przymierze.

⁷⁸ De Vaux, art. cyt. RB 57 (1949) 26.

niewolnicę Hagar, mówiąc: „może będę miała syna przez nią” (Gen. 16, 2). Otóż i ten zwyczaj⁷⁹ ma nie tylko swój odpowiednik w babilońskim kodeksie Hammurabiego, ale też w prawie hurryckim. W Nuzi jeden ze znalezionych kontraktów zobowiązywał bezpłodną, by dała swemu mężowi swą niewolnicę, a nadto miał ów kontrakt jeszcze klauzulę, iż później owa bezpłodna prawowita małżonka nie wyrzuci owej niewolnicy. Widocznie taka klauzula była potrzebna, gdyż prawo takiej praktyki nie zabraniało. Miałoby to znów odpowiednik do relacji Genesis o surowym potraktowaniu Hagar przez żonę Abrahama, Sarę⁸⁰ (Por. Gen. 16 4—6).

Również w świetle tekstów z Nuzi okazał się historyczny epizod o szukaniu przez Abrahama żony dla swego syna Izaaka. Po przedłożeniu prośby Abrahama matce Rebeki i jej bratu Labanowi przez Eliezera sługę Abrahama, ci pytają się Rebeki o jej zgodę (Zob. Gen. 24, 57). Owe pytanie było dziwne dla dotychczasowej egzegezy, gdyż nie będzie pytał się o zgodę swych córek Laban, gdy je będzie później wydawał za Jakuba (Gen. 29). Lecz Laban nie był ojcem ale bratem, a prawo postanawiało w Nuzi, by dziewczyna wychodząca za mąż, gdy nie ma ojca złożyła oświadczenie przy świadkach, że ją po zapytaniu o zgodę wydano za mąż.⁸¹

4. Nakoniec odkrycie archeologiczne okazały też historyczność relacji Genesis o Abrahamie i w tych szczegółach, które dotyczą jego warunków gospodarczych. Jeszcze do niedawna⁸² uważano za anachronizmy te wszystkie teksty Genesis, które wspominały, iż Abraham miał posiadać wielbłądy (Por. 12, 6; 24), gdyż sądzono na podstawie posiadanego dotąd materiału naukowego, iż wielbłądów zaczęto używać

⁷⁹ Por. A. Deimel, *Codex Hammurabi*, Romae 1931 §§ 144, 146, 170.

⁸⁰ Por. C. H. Gordon, *Paralleles Nouziens aux lois et coutumes de l'Ancien Testament*: RB 31 (1935) 31nn.

⁸¹ Por. *Annual of the American Schools of Oriental Research*, XVI, 55 cyt. według de Vaux, art. cyt. RB 56 (1948) 346.

⁸² W. F. Albright, *From the Stone Age to Christianity* Baltimore, 1946, 120

dopiero na Wschodzie znacznie później. Dopiero tedy miałyby być wiarogodne opisy Sędz. 6, 5; 7, 12; 8, 26 o Madianitach z czasów Gedeona, iż mieli wielbłądy, gdyż pierwszą wzmianką o wielbłądach miało być wspomnienie o ich użyciu przez Teglata-Falasara I pod koniec XII w.

Tymczasem z rzeźby pochodzącej z Warka z 4 tysiąclecia, przedstawiającej wielbłąda, oraz z innej rzeźby pochodzącej z Larsa z 3 tysiąclecia wiemy, iż już wtedy wielbłąd był w użyciu. Również i w Egipcie zdołano w ostatnich czasach natrafić na ślady używania wielbłąda w czasach zbliżonych do Abrahama. Między innymi znaleziono glinianą figurkę wielbłąda pochodzącą z XIX dynastii, oraz wazę mającą kształt wielbłąda z 3 tysiąclecia. Znaleziono też w Syrii statuetkę przedstawiającą wielbłąda, która ma pochodzić z 2 tysiąclecia.

Nie można także uważać za niehistoryczne tych wszystkich tekstów Genesis, które przedstawiają Abrahama, jako hodowcę bydła domowego, gdy składa na ofiarę krowę (Gen. 15, 9), zabija dla gości cielca (Gen. 18, 7) czy, iż otrzymuje bydło od swych sprzymierzeńców (Gen. 12, 16; 20, 14; 21, 27). Dzisiejsi hodowcy wielbłądów hodują również bydło domowe.

Z powyższego wynika, iż dotychczasowe odkrycia stwierdziły w wielu punktach wierność relacji biblijnej o Abrahamie. Jeśli zaś jest zgodna relacja biblijna o Abrahamie w tych punktach, które mają swój odpowiednik w odkryciach, to słusznie można utrzymywać iż jest zgodna ona z historyczną rzeczywistością i w tych punktach, których dotąd nie zdołali uczeni skonfrontować z odkryciami pozabiblijnymi. Oczywiście wcale przez to nie chcemy utrzymywać, iż w relacji Genesis o Abrahamie mamy ścisłą i historyczną biografię Abrahama, Tradycja, z której w większej części pochodzi ta relacja, wywarła niewątpliwy wpływ na literacką kompozycję obrazu Abrahama, zwłaszcza na obrazowe ujęcie pewnych faktów z życia patriarchy narodu wybranego. Szczegółowe rozgraniczenie tego wpływu od istotnej treści historycznej jednak musi już być przedmiotem badania poszczególnych ustępów tej relacji.

BERICHT ÜBER ABRAHAM IN DER GEN. 11, 26—25, 18
IM LICHT DER HISTORISCHEN KRITIK

Der grösste Gegner der geschichtlichen Beschreibung in der Genesis über Abraham, J. Wellhausen, schrieb vor mehr als 50 Jahren in seinem wichtigsten Werke: „Die Komposition des Hexateuchs“, Berlin 1899, 34 dass man diese Beschreibung der Genesis sowie auch die übrigen Beschreibungen der biblischen Personen des Hexateuchs als historische anerkenne, wenn es nur möglich sei.

Auf die Frage, ob diese Möglichkeit bei dem heutigen Stande der Wissenschaft existiert, will der Verfasser dieses Artikels Antwort geben. Zu diesem Zwecke unterwirft er die Hypothese von der gänzlichen Legendenhaftigkeit dieser Beschreibung einer eingehenden Analyse (Wellhausen Gunkel), welche auf der vollkommenen Unterschätzung des historischen Wertes der mündlichen Tradition beruht, die die einzige Quelle dieser Beschreibung sein sollte. Mit einer Reihe von Beweisen, die man aus den Kulturen anderer Völker schöpft, weist der Verfasser erst den Wert der mündlichen antiken Tradition nach, welche verschiedene offizielle und charismatische Hüter in Israel hatte. Mit der Analyse des 14. Kap. der Genesis beweist er auch das Vorhandensein der geschriebenen Quellen in der Redaktion des biblischen Berichtes über Abraham.

Einer nicht minder eingehenden Analyse unterwirft er eine andere Hypothese, welche den geschichtlichen Charakter des biblischen Berichtes über Abraham bekämpft. Sie hält ihn für eine Beschreibung des Kultus des Götzen Abrahams (Dussaud) oder auch für eine allegorische Beschreibung, die die Geschichte des überfalls eines Stammes schildert, wobei Abraham nur dessen gewöhnliche Verkörperung ist (Guthe—Schmidtke). Nach dieser Auffassung wäre Abraham eine mythisch-symbolische Gestalt. Den endgültigen Schlag versetzte dieser Hypothese die Entdeckung der in Keilschrift verfertigten Verträge aus der Epoche Abrahams, worin man unter den Bewohnern Mesopotamiens den Namen des Patriarchen Israels und die Namen seiner Anverwandten antreffen kann.

Ausser den negativen Beweisen für die Möglichkeit der biblischen Beschreibung über Abraham, kann man folgende positive Beweise angeben.

Vor allem ist der geschichtliche Hintergrund der Beschreibung der Genesis über Abraham wahr. Geschichtlich wahr ist der Feldzug der vier Könige des Orients gegen 5 kanaäische Städte, geschichtlich wahr sind die Wanderungen Habiru in Vorderasien bis nach Kanaan.

Wahr ist auch der geographische Hintergrund der Beschreibung der Genesis über Abraham. Es existierten wahrlich die Städte in der Zeit Abrahams, welche die Genesis bei der Beschreibung seines Lebens erwähnt, wie Ur, Haran, Sychem Betel.

Besonders wahr ist der sittlich — juristische Hintergrund des Berichtes der Genesis über Abraham, welchen viele Berührungspunkte mit den Bräuchen und Rechten zeigt, die in verschiedenen Staaten Mesopotamiens herrschten und mit welchen die Stammesgenossen Abrahams Habiru im Kontakt waren. Es genügt, wenn man hier den Brauch bei dem Abschliessen eines Bündnisses in der Genesis 15, 7—21, verwandt mit dem analogischen Brauch in Mari erwähnt. Die Art des Kaufes einer Grotte in Makpela durch Abraham von Efron Hurrit zeigt ebenfalls die gänzliche Ähnlichkeit mit den analogen Kontrakten in Nuzi.

Im Lichte der hurritischen Texte wird auch die Geschichtlichkeit solcher Einzelheiten aus dem Leben Abrahams klar, wie die Frage Labans, Rebekas Bruder, um die Zustimmung zur Verheiratung seiner Schwester mit Abrahams Sohn Isaak (Gen. 24, 57), was Laban nicht tut, wenn er später seine beiden Töchter mit Jakob verheiratet wird.

Die archeologischen Entdeckungen bewiesen die Geschichtlichkeit des Berichtes der Genesis über Abraham in den Einzelheiten, die seine wirtschaftlichen Verhältnisse betreffen. Zu diesen Einzelheiten gehören die Texte der Genesis, wo Abraham Kamele haben soll (12, 6; 24); gleichzeitig war er Viehzüchter (15, 9, 18, 7; 20, 14; 21, 27).

Die bisherigen wissenschaftlichen Entdeckungen, trotzdem sie keine ausdrückliche Bestätigung über das Leben des Patriarchen Abraham gaben, haben doch die Möglichkeit des Daseins einer solchen Person und die wahrheitsgetreue Entwerfung seiner Gestalt in der Bibel bewiesen. Wenn die Gestalt Abrahams in diesen Punkten wahrheitsgetreu ist, die den Ergebnissen der Entdeckungen entsprechen, so kann man behaupten, dass sie mit der historischen Wirklichkeit auch in den Punkten übereinstimmt, welche man bisher mit den ausserbiblischen Entdeckungen konfrontieren konnte. Es ist ja selbstverständlich, dass man damit nicht behaupten will, dass der Bericht der Genesis über Abraham eine exakte und geschichtliche Biographie sei. Die Tradition, aus welcher grösstenteils der Bericht über Abraham stammt hat zweifellos einen Einfluss auf die literarische Komposition des Bildes von Abraham gehabt, vor allem in der bildlichen Auffassung mancher Tatsachen aus dem Leben des Patriarchen des ausgewählten Volkes. Eine eingehende Abgrenzung dieses Einflusses von dem tatsächlichen geschichtlichen Inhalt muss der Gegenstand der Forschung der einzelnen Abschnitte dieses Berichtes sein.